

STELLENBOSCH

# OSTATNIA stanica

PAWEŁ GAŚIOREK

Uiterwyk to nazwa majątku de Waalów. Znaczy tyle co ostatnia stanica. Przed 200 laty miejsce to stanowiło rzeczywiście ostatnią siedzibę ludzką Stellenbosch na drodze do Kapsztadu. Czy coś pozostało do dziś z tej ostańczej tradycji?

Kiedy kończył się tutaj apartheid, bardzo wzrastało na świecie zainteresowanie naszym winem. Miałem mnóstwo kontaktów, ale jakoś nikt nic nie zamawiał. W lutym 1990 roku w świat poszła wiadomość o zwolnieniu z więzienia Nelsona Mandeli i nie uwierzysz, ale tego samego dnia odebraliśmy faksem trzy zamówienia i to z trzech różnych krajów – wspomina dziś Pieter de Waal, spadkobierca rodzinnej tradycji, właściciel winiarni. – Kiedy nasz eksport zaczął przewyższać sprzedaż krajową, postanowiliśmy zmienić nazwę winiarni na De Waal, aby nikt na świecie łamał sobie języka, wypowiadając słowo „uiterwyk” – śmieje się.

## W poszukiwaniu cynku

Ziemie de Waalów położone są około 20 kilometrów od Stellenbosch. Kiedyś prowadziła tędy droga do Kapsztadu. Pierwszym właścicielem farmy, z nadania Adriaana van der Stela, był w 1682 roku Dirk Coetzee, daleki przodek późniejszego zdobywcy Nagrody Nobla z literatury Johna Maxwella Coetzee.

De Waalowie przybyli do Stellenbosch w 1864 roku. Pieter de Waal kupił ziemię, na których odkrył złoża cynku. Po kilku latach dorobił się sporego majątku, ale też złoża szybko się wyczerpały. Postanowił więc odkupić od rodziny Coetzee ich farmę – położoną po drugiej stronie wzgórze – licząc, że znajdzie tam cynk i zdoła

w 1715 roku przez Jana, który w Constancji z dużym sukcesem uprawiał rolę i produkował wino.

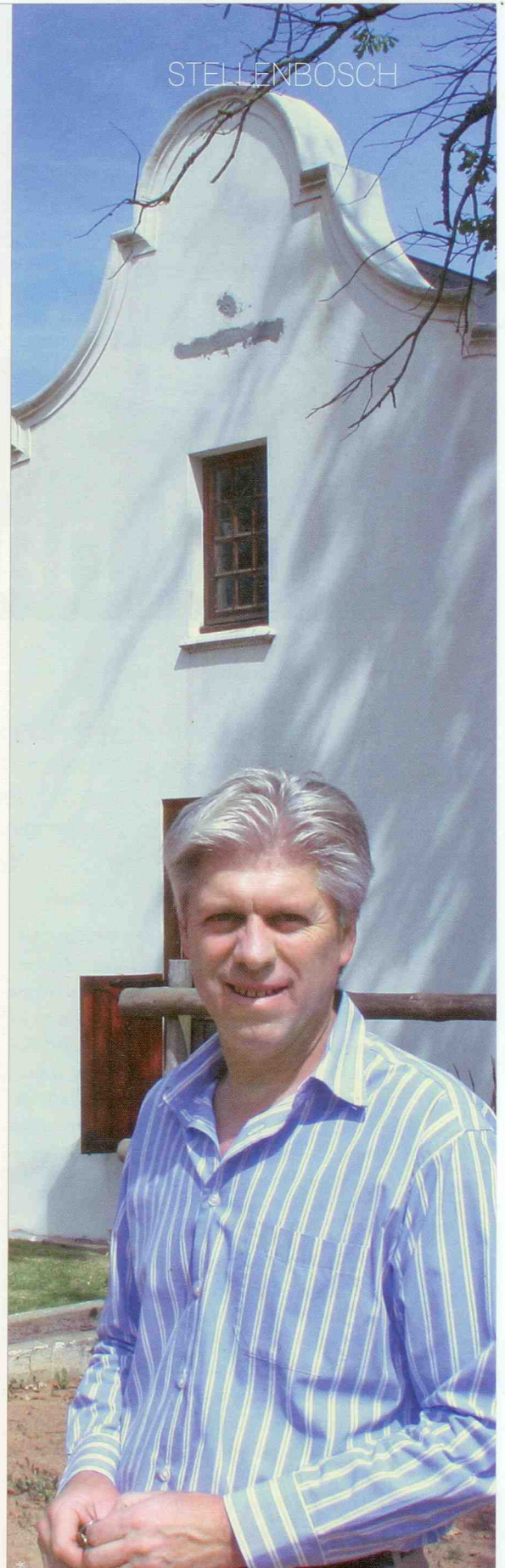
## Zrozumieć merlota

– Wielu producentów z lekką niechęcią wypowiada się o pinotage, wielu z niego w ogóle rezygnuje, twierdząc, że nie da się z niego robić dobrego wina. Ale w naszych winnicach mamy najstarsze krzewy tej odmiany na świecie. Robiony z nich The Top of the Hill Pinotage został uznany w tym roku przez Decantera za jedno z dziesięciu najlepszych win odmianowych w Południowej Afryce – kontynuuje swoją wypowiedź Pieter.

Inną odmianą, z której dumni są de Waalowie, jest merlot. Byli jednymi z pierwszych, którzy zaczęli uprawiać ten szczep w Południowej Afryce. W 2007 roku De Waal Merlot jako jedyny z RPA zdobył złoty medal na Concours Mondial du Merlot.

– Mój brat, Daniel, praktykował jakiś czas w Château Angelus we francuskim St-Émilion. To chyba najlepsze miejsce na świecie, by zrozumieć merlota – komentuje Pieter.

Wino pochodzi z ponad dwudziestoletnich krzewów i przez 18 miesięcy dojrzewa w dębie francuskim. W RPA każdego roku przeprowadzany jest konkurs na 10 najlepszych pinotage. Od wielu lat The Top of the Hill znajduje się w tym prestiżowym towarzystwie. Próbując tych win, trudno



STELLENBOSCH

# Cud na ziemi

Foto: W. Gogoliński

WOJCIECH GOGOLIŃSKI

W rankingu najpiękniejszych winiarskich miejsc świata południowoafrykańskie Vergelegen znalazłoby się co najmniej w pierwszej trójce. Dla mnie to zdecydowany faworyt. Warto spędzić dziesięć godzin w samolocie do Kapsztadu i kolejne dwie w samochodzie do Stellenbosch tylko po to, by zobaczyć ten cud.

Vergelegen, co wymawia się z grubsza „ferchelejchen”, z dużym naciskiem na charczące „ch”, to winiarnia, której niemal nie widać. Wkopana jest w głąb sporej góry, a na jej dachu położono trawnik. Z platformy widokowej tarasu można zobaczyć zielone, ale strome łańcuchy górskie Helderberg, które otaczają winiarnię z trzech stron. Wolny od gór przesmyk otwiera się zaś na Somerset West (przedmieścia Stellenbosch) i wyraźnie widoczny ocean.

## W największym porządku

Początki Vergelegen sięgają prawdopodobnie roku 1685 roku, kiedy Wysoki Komisarz Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej zlecił gubernatorowi Kraju Przylądkowego Simonowi van der Stelowi wybudowanie placówki w głębi łądy, na ziemi zakupionej jeszcze w 1672 roku od wodza Hotentotów. Kiedy Willem Adriaan van der Stel, syn Simona, w roku 1700 został gubernatorem, otrzymał od Kompanii tę niezagospodarowaną ziemię o powierzchni 342 hektarów zwaną Vergelegen (w języku afrikaans znaczy „oddalona”), malowniczo usytuowaną u podnóża wzgórz

marańcowymi alejkami, wybudował młyn i kanały irygacyjne. Założył też wielką winię z ponad milionem krzewów winnej latorośli. W roku 1705 zwiedzający okolicę wielobny Francois Valentijn zanotował w swoim dzienniku: „Z najwyższą przyjemnością obejrzałem tę posiadłość, albowiem wszystko jest tu w nadzwyczajnym porządku”.

Van der Stelowi juniorowi nie dane było jednak długo cieszyć owocami swojej pracy. Kompania, wskutek powstania Wolnych Burów, sprzeciwiających się dyktatorskim metodom rządzenia Willema Adriaana, odwołała go ze stanowiska i zmusiła w 1708 roku do powrotu do Holandii. Kompania przejęła majątek i podzieliła go na cztery części.

## Przybywa André

Od tamtej pory posiadłość wielokrotnie zmieniła właściciela. Ostatnim został w roku 1987 Anglo-American Farms Ltd. Nowi właściciele przywrócili pierwotną koncepcję założyciela. Firma zajęła się produkcją owoców i przetworów mlecznych, ale inwestowała także w odbudowę wini. Obsadzonych zostało ponownie 100 hektarów wini, głównie odmianami świa-

w RPA za najlepsze do uprawy odmian czerwonoczerwonych. Pierwsze wina z nowej-starej winiarni trafiły na rynek w roku 1992 pod nazwą Les Enfants (fr. – dzieci), co nawiązywało do odrodzenia winiarni i młodości nowych win.

Twórcą współczesnej potęgi 300-letniej firmy Vergelegen był Martin Meinert, który przez dziesięć lat nadzorował tu wyrób wina, wybierał najlepsze miejsca pod uprawę winnej latorośli oraz planował wyposażenie piwnic. Gdy w 1998 odszedł, by założyć własną winiarnię (Devencrest), jego miejsce zajął André van Rensburg. André wcześniej był enologiem w firmie Stellenzicht i twórcą najlepszego południowoafrykańskiego wina z odmiany shiraz, które międzynarodowi kiperzy w roku 1995 ocenili wyżej niż słynne australijskie wino Penfolds Grange z tej samej odmiany. Rok później jego sauvignon blanc uznano za najlepsze białe wino w RPA.

Po przyjeździe takiego „czarodzieja” oczekiwania wobec win z Vergelegen znacznie wzrosły. Już pierwsze z nich okazały się wybitne, torując drogę następnym, które w roku 2001 zdobyły najwyższe trofeum w konkursie South African Airways Awards.

## Mandela zaprasza Clintona

Dziś leżąca na przedmieściach Somerset West posiadłość Vergelegen to wielka atrakcja turystyczna. Są tu oryginalne wiekowe zabudowania, biblioteka, restauracja (Lady Phillips Restaurant), kwietniki, ogrody. Wyjątkowym zabytkiem przyrodniczym jest pięć drzew kamforowych, posadzonych jeszcze przez Willema Adriaana van der Stela i w roku 1942 uznanych za Pomniki Narodowe. Są tu także trzy słynne dęby, których sadzonki w 1928 zostały подарowane lady Phillips przez brytyjską rodzinę królewską.

Winiarską ciekawostką, którą warto zobaczyć, jest współczesna, oktagonalna (grawitacyjna) piwnica z zapierającym dech widokiem na Zatokę False. Zaprojektowana została przez paryskich architektów Patricka Dillona i Jeana de Gastinesa, twórców nowego oblicza słynnej winiarni Château Pichon Longueville (Baron) w Bordeaux. W 1992 roku na uroczystość otwarcia nowej winiarni Vergelegen, która stała się także wielkim wydarzeniem towarzyskim, przybył baron Eric de Rothschild (Château Lafite).

W 1998 roku firmę odwiedzili prezydenci RPA i USA Nelson Mandela i Bill Clinton wraz z żonami. Miejsce na spotkanie zaproponowano właśnie z uwagi na niezwykle historię miejsca